

Agnieszka Borysowska, *Kultura książki w dawnym Szczecinie (XVII–XVIII w.). Studia z pogranicza bibliologii i literaturoznawstwa*, Szczecin 2018, Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica, ss. 404

W 2018 r. nakładem Książnicy Pomorskiej ukazała się monografia Agnieszki Borysowskiej pt. *Kultura książki w dawnym Szczecinie (XVII–XVIII w.). Studia z pogranicza bibliologii i literaturoznawstwa*. Pozycja ta z kilku powodów warta jest szczególnej uwagi. Jest to praca istotna dla wielu badaczy zajmujących się dziejami książki, bibliotek, dawnymi księgozbiorami, a także poezją kunsztowną, drukami okolicznościowymi czy też interesującymi postaciami okresu nowożytnego, które z przyczyn historyczno-politycznych przez dziesiątki lat pozostawały zapomniane lub celowo pomijane na gruncie rodzimej bibliologii i literaturoznawstwa.

Autorka jest filologką klasyczną, która, pracując przez dwie dekady w zbiorach specjalnych Książnicy Pomorskiej, zdobyła ogromne doświadczenie, na co dzień obcując z badanym materiałem. Te dwa szczegóły – wykształcenie filologa klasycznego oraz doświadczenie bibliotekarza ze zbiorów specjalnych – są istotne, ponieważ odzwierciedlają zainteresowania Badaczki. Książka stanowi podsumowanie wieloletnich badań Autorki, która opublikowała kilkanaście artykułów poświęconych dziejom kultury książki w Szczecinie, księgozbiorów zachodniopomorskich oraz drukarstwa szczecińskiego. Na uznanie zasługuje trafny wybór obszarów badawczych omówionych w monografii.

W recenzowanej książce Autorka porusza się po terytorium słabo rozpoznanym i w tym sensie jest to pozycja pionierska. Banalnym, acz prawdziwym, jest stwierdzenie, że dorobek piśmienniczy tzw. Ziemi Odzyskanych pozostawał na marginesie zainteresowań literaturoznawców i bibliologów przez cały okres PRL. Traktowano go po macoszemu, a dotychczasowa literatura miała charakter przede wszystkim przyczynkarski i pozostaje rozproszona w tomach zbiorowych i czasopismach specjalistycznych, nie oddając złożoności problemu ani go nie wyczerpując. *Pomeranica*, podobnie jak *Silesiaca*, musiały wiele lat czekać na zainteresowanie ze strony polskich badaczy, pozostając niejako w zawieszaniu między kulturą polską a niemiecką. Zainteresowaniu nimi nie sprzyjał klimat polityczny okresu powojennego, a naturalną koleją rzeczy w pierwszym rządzie zajmowano się piśmiennictwem, utworami, wydawcami czy w ogóle kulturą literacką i piśmienniczą powstałą na terenach bezspornie polskich. Dopiero przełom 1989 r. i przeobrażenie stosunków politycznych między Polską a Niemcami zmieniły nastawienie badaczy i umożliwiły rozpoznania problematyki Pomorza Zachodniego w zakresie badań nad dawną książką.

Za cenne należy uznać próby opisu zagadnienia z dwóch perspektyw. Z jednej strony Autorka bada krąg osób, które były wytwórcami książek – zarówno w sensie autorstwa, jak i pod kątem produkcji wydawniczej, z drugiej zaś bierze pod badawczą lupę odbiorców, omawiając, rekonstruując

i opisując dzieje powstałych wówczas kolekcji, tak instytucjonalnych, jak prywatnych. W moim przekonaniu jest to postępowanie słuszne. Dodajmy, że w obu przypadkach w dużym stopniu również pionierskie w odniesieniu do omawianego obszaru.

Recenzowany tom studiów został podzielony na dwie części. Pierwsza, zatytułowana „W kręgu dzieł, autorów i wydawców”, zawiera cztery rozdziały, których osią wspólną jest problematyka z pozoru marginalnej, a bardzo ważnej w okresie nowożytnym produkcji wydawniczej szczecińskich oficyn, mianowicie druków okolicznościowych, zawartych w nich przykładów poezji kunsztownej, oraz podręczników do łaciny. W części drugiej, pt. „Biblioteki i kolekcjonerzy”, Autorka podejmuje badania nad dwoma charakterystycznymi księgozbiorami szczecińskimi: instytucjonalnym – Gimnazjum Akademickiego oraz prywatnym – Andreasa Müllera Greiffenhagiusa, a w końcowym rozdziale zwraca uwagę na losy szczecińskich kolekcji, które uległy rozproszeniu po drugiej wojnie światowej.

Monografia rozpoczyna się „Słowem wstępnym”, w którym omówiono literaturę przedmiotu oraz uzasadnienie wyboru tematów badawczych. Rozdział pierwszy porusza problematykę szczecińskich druków funeralnych. Autorka podjęła się nie tylko rozpoznania kręgu odbiorców (która daje ciekawy obraz środowiska kulturalnego Szczecina i Pomorza Zachodniego w XVII i XVIII w.), ale również analizy typograficznej odnalezionych druków, ustalenia szczegółowych danych odnoszących się do liczby wydanych druków funeralnych w poszczególnych oficynach, omówienia zachowanych informacji o nakładach czy poddania analizie formy wypowiedzi. Znac tu jej wieloletnie doświadczenie w opracowywaniu starych druków, zwraca ona bowiem uwagę nie tylko na język funeraliów, ale także na elementy typograficzne i graficzne. Agnieszka Borysowska wzięła do ręki niemal tysiąc zachowanych druków pogrzebowych wydanych w Szczecinie w omawianym okresie. Musimy się z nią zgodzić, że tak imponujący materiał źródłowy w zupełności wystarcza do przedstawienia wniosków odnoszących się do druków pogrzebowych. W przekonujący sposób ukazuje ona sieć powiązań pomiędzy szczecińskimi uczniami i profesorami, pastorami a wiernymi, szlachtą i ich klientami.

O ile w rozdziale pierwszym Autorka wyciągała wnioski ogólne, omawiając produkcję druków pogrzebowych poszczególnych szczecińskich oficyn: Eichornów-Kelnerów, Rhetów, Dubera-Bartholda, Höpfnerów-Effenbartów, a także środowisk, spośród których wywodziły się osoby tworzące i zamawiające druki pogrzebowe, o tyle w rozdziale drugim skupiła się na konkretnym typie poezji, której przykłady odnalazła w okolicznościowych (już nie tylko funeralnych) drukach szczecińskich – poezji kunsztownej XVII w. Jest to jeden z najciekawszych rozdziałów w tomie, Autorka dokonuje bowiem przeglądu wszystkich odnalezionych przez nią typów poezji kunsztownej (jest ich w sumie dwadzieścia, w tym m.in. chronostychy, anagramy, akrostychy, tautogramy, wiersze wizualne – przestrzenno-liniowe, figuralne, labiryntowe,

emblematy i kilkanaście innych, mniej powszechnych, jak *carmen cabalisticum*, *arythmeticon*, *carmen quadratum* oraz *parallelum* itd.), w znaczącym stopniu uzupełniają naszą wiedzę o tym znaczącym w XVII stuleciu gatunku poetyckim. Dotychczasowe opracowania – Janusza Pelca¹, Piotra Rypsona², Teresy Michałowskiej³ – nie wciągały w obszar badań typograficznej produkcji Pomorza Zachodniego. Agnieszka Borysowska w znakomitym stylu uzupełnia tę lukę.

Za bardzo cenne w omawianej pozycji uważam ukazanie – zarówno dzięki drukom funeralnym, jak i omówieniu poezji kunsztownej – środowiska literackiego Szczecina i Pomorza. Rozdział trzeci, poświęcony Drukarni Książęcej z Barth („Szczecińskie dzieje Drukarni Książęcej z Barth – warsztaty Johanna Dubera i Nikolausa Bartholda”), stanowi ważny przyczynek do dziejów drukarstwa na Pomorzu, a jednocześnie wpisuje się w tematykę całej monografii, łącząc część poświęconą drukom ulotnym z interesującym rozdziałem czwartym, poświęconym podręcznikom do łaciny, które były publikowane w siedemnastowiecznym Szczecinie i Stargardzie. Dzięki temu zabiegowi do obrazu środowiska literackiego udało się dodać przedstawienie środowiska pedagogicznego ówczesnego Szczecina. Studium to jest bardzo wartościowe dla zrozumienia, jak i dlaczego określone typy i gatunki (np. poetyckie) funkcjonowały na ówczesnym Pomorzu, a co więcej – Autorka pokazała, że edukacja była w tym okresie przedmiotem żywego zainteresowania nie tylko pedagogów, ale także lokalnych władz i urzędników. Warto tu nadmienić, że interesujący przykład takiego właśnie urzędnika Agnieszka Borysowska ukazała w osobnej publikacji, poświęconej postaci Paula Friedeborna, burmistrza Szczecina, który pełnił również funkcje rajcy i sekretarza, a ponadto opublikował bezcenną dla badaczy ówczesnego Szczecina książeczkę – *Descriptio urbis Stetinensis*⁴. Przekład dziełka Friedeborna⁵, również autorstwa tej Badaczki, chyba jako jedyny z serii Biblioteka Dawnej Literatury Popularnej i Okolicznościowej Wydawnictw Uniwersytetu Warszawskiego doczekał się w krótkim czasie drugiego wydania, co świadczy o zapotrzebowaniu odbiorców, a także o trafnym doborze przez Autorkę tematów i utworów.

Dla badaczy dziejów książki, a szczególnie problematyki proveniencji, losów książek, a dzięki temu również kultury czytelniczej dawnych

¹ J. Pelc, *Obraz – słowo – znak. Studium o emblematkach w literaturze staropolskiej*, Wrocław 1973; idem, *Barok – epoka przeciwieństw*, Warszawa 1993.

² P. Rypson, *Obraz słowa. Historia poezji wizualnej*, Warszawa 1989; idem, *Piramidy, słońca, labirynty. Poezja wizualna w Polsce od XVI do XVIII w.*, Warszawa 2002.

³ T. Michałowska, *Poezja „kunsztowna” (poesis artificiosa)*, w: *Słownik literatury staropolskiej*, red. T. Michałowska, Wrocław 2002, s. 718–723.

⁴ A. Borysowska, *Descriptio urbis Stetinensis Paula Friedeborna jako przykład XVII-wiecznego wydawnictwa promującego miasto*, w: *Bibliologia polityczna*, red. D. Kuźmina, Warszawa 2011, s. 75–83.

⁵ P. Friedeborn, *Opis miasta Szczecina*, oprac. i tł. A. Borysowska, Warszawa 2016.

wieków, cenne są wszystkie trzy rozdziały części drugiej omawianej monografii. Autorka pochyliła się nad zbiorami biblioteki szczecińskiego Gimnazjum Akademickiego oraz nad księgozbiorem prywatnym Andreea Müllera Greiffenhagiusa, interesującej postaci siedemnastowiecznego Szczecina, wreszcie ukazała, jakiemu rozproszeniu uległy szczecińskie biblioteki, szczególnie po drugiej wojnie światowej. Ta część pracy wpisuje się bardzo wyraźnie w coraz mocniej akcentowane działania bibliotek naukowych w Polsce na polu badań nad proveniencjami (zob. np. publikacje Proweniencyjnej Grupy Roboczej zainicjowane przez wrocławskie środowisko, skupiające bibliotekarzy zajmujących się starymi drukami ze wszystkich niemal najważniejszych polskich bibliotek naukowych)⁶.

Refleksje zawarte w rozdziale pt. „Zbiory biblioteki szczecińskiego Gimnazjum Akademickiego w XVIII w. w świetle zachowanych źródeł” Autorka snuje na podstawie analizy źródeł archiwalnych pozostałych po szczecińskim bibliotekarzu i archiwście z XVIII w., Davidzie Friedrichu Ebercie (1740–1789). To obszerne studium charakteryzuje ówczesny stan księgozbioru gimnazjalnego, porównując również tę bibliotekę z gimnazjalną ksiąźnicą z Gdańska. Szczeciński księgozbiór, jak pisze Agnieszka Borysowska, nigdy nie nabral takiego rozmachu, jak ten gdański – świadczy o tym choćby liczba notowanych ksiąźek z obu placówek w omawianym okresie – księgozbiór gdański liczył około 12 tys. woluminów, podczas gdy szczeciński zaledwie 2 tys. Przyczyny takiego stanu rzeczy Autorka upatruje, słusznie, w fakcie, że w połowie XVII w. Szczecin utracił rangę stolicy samodzielnego księstwa, stając się miastem na rubieży. Nie zmienia to jednak faktu, że nadal jest on niezwykle interesujący, szczególnie dla wszystkich zajmujących się dziejami Pomorza, a przede wszystkim – historyków ksiąźki i kultury ksiąźki. W tym kontekście uwagi i ustalenia Badaczki poczynione na podstawie źródeł pozostawionych przez Eberta są ważne dla historyków ksiąźki i drukarstwa. Autorka omawia zbiory biblioteczne i rzuca światło na metodykę pracy szczecińskiego bibliotekarza z XVIII stulecia. Spośród trzech wielkich donacji, które złożyły się na szczeciński księgozbiór (Andreea Müllera Greiffenhagiusa, Marcusa Detleva Friesego oraz Matthäusa Liebeherra), niewątpliwie najciekawszy jest ten pozostawiony przez Müllera. Jemu zresztą Autorka poświęciła osobny rozdział. O ile postać siedemnastowiecznego orientalisty, Pomorzanina z Gryfina, była dość dobrze opisana, o tyle jego księgozbiór nie doczekał się dotychczas szczegółowego omówienia. Recenzowana praca wypełnia zatem kolejną lukę, choć ten rozdział powinniśmy traktować jako rekonesans badawczy, ksiąźki ze zbiorów Müllera z pewnością znajdują się bowiem również w innych polskich (a zapewne także zagranicznych) bibliotekach, np. w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu. Autorka, która przebadła tylko te pozostałe w Szczecinie, zdaje sobie z tego sprawę, a także słusznie zauważa (s. 336), że jeszcze wiele lat będziemy musieli czekać na

⁶ <https://ossolineum.pl/index.php/proweniencyjna-grupa-robocza/> (30 VIII 2020).

całościowe opracowanie rozproszonego księgozbioru siedemnastowiecznego orientalisty. Żadna z bibliotek naukowych (nie tylko polskich) nie przeprowadziła bowiem dotąd kompleksowych badań proveniencyjnych swoich kolekcji, co Autorka zasadnie i słusznie tłumaczy brakiem odpowiednio wykwalifikowanej kadry w powojennym okresie funkcjonowania bibliotek, faktem, że te czasochłonne badania musiały zejść na dalszy plan w zderzeniu z innymi pilnymi zadaniami bibliotekarzy (przez dziesiątki lat po wojnie na samo opracowanie czekały tysiące książek z m.in. tzw. księgozbiórów zabezpieczonych, a do takich należy zaliczyć kolekcje przejęte przez Polaków w Szczecinie po drugiej wojnie światowej). Autorka zwraca także uwagę na fakt, że nawet jeśli badania proveniencyjne były podejmowane, to w pierwszej kolejności zajmowano się polonikami w układzie chronologicznym. Woluminy z księgozbioru Greiffenhagiusa, jako druki obce i należące do osoby z niemieckiego kręgu kulturowego, nie należały do kategorii książek, którymi należało się zająć najpierw. Uwagi zawarte na końcu tego rozdziału sugerują, że Autorka ma w planach zajęcie się spuścizną Müllera w przyszłości. Pozostaje mieć nadzieję, że tak się stanie.

Rozdział ostatni – „Rozproszone dziedzictwo piśmiennicze stolicy księstwa szczecińskiego” – porusza problematykę przemieszczania się i rozpraszania szczecińskich kolekcji historycznych. Jako najważniejsze kolekcje Autorka wyszczególnia książki z biblioteki książęcej, bibliotekę Pedagogium Książęcego (późniejsza biblioteka Gimnazjum), a także ze Zbiorczej Biblioteki Kościelnej w Szczecinie (Gesamt-Kirchen-Bibliothek von St. Jacobi-Stettin), które trafiły następnie w 1908 r. do Biblioteki Miejskiej (Stadtbibliothek), by po drugiej wojnie światowej ulec rozproszeniu. Właśnie owemu zabezpieczeniu, a tym samym rozpraszaniu zbiorów poświęcony jest w dużej części ten rozdział. Jest to lektura obowiązkowa dla każdego, kto zajmuje się dziejami historycznych kolekcji w powojennej Polsce oraz na terenach tzw. Ziemi Odzyskanych⁷.

Warto także z niepokojem odnotować pewien drobny szczegół z tytułu omawianej monografii. Agnieszka Borysowska określiła swoją książkę jako „studia z pogranicza bibliologii i literaturoznawstwa”. Wiele wskazuje na to, że w najbliższych latach takich prac autorów łączących kompetencje filologów i bibliologów nie będzie się ukazywać wiele, a jeśli nawet będą się pojawiać, to ważne badania z zakresu bibliologii (dziejów księgozbiórów, drukarstwa, instytucjonalnych i prywatnych kolekcji, badania proveniencyjne, tegumentologiczne, typograficzne) będą traktowane marginalnie, zważywszy na to, że po ostatniej reformie szkolnictwa wyższego bibliotekoznawstwo właściwie zniknęło z wykazu dyscyplin naukowych, a ściślej mówiąc – dostrzeżono jedynie tę część bibliotekoznawstwa, która powiązana jest

⁷ Podobnie jak znakomita monografia: R. Nowicki, *Działalność Aleksandra Birkenmajera na rzecz ochrony zbiorów bibliotecznych: ziemie zachodniej i północnej Polski w latach 1945–1947*, Poznań 2006.

z informacją naukową, bazami danych, nauką o komunikacji. Oznacza to atrofie tak specjalistycznych badań jak studia nad zasobami typograficznymi oraz dziejami drukarni, ruchem wydawniczym czy też dziejami historycznych księgozbiorów. Na szczęście Autorka opublikowała swoją książkę w chwili, gdy przymiotnik „bibliologiczny” miał jeszcze swoją wagę.

W przypadku prac pionierskich, a taka właśnie jest monografia Agnieszki Borysowskiej, zawsze podczas lektury odczuwa się pewien niedosyt. Zabrakło np. nieco głębszego przedstawienia kontekstu historycznego, politycznego, kulturowego Szczecina czasów nowożytnych. Z drugiej strony, wydaje się to zrozumiałe, gdyż treściwe wypełnienie tej powinności wymagałoby chyba osobnego tomu. Podczas lektury drażniła mnie także ciągła numeracja przypisów, co pod koniec książki skutkowało przypisami o numerach oscylujących wokół tysiąca. Ten drobny błąd należy chyba jednak położyć na karb redakcji. Warto też nadmienić, że tom jest bogato ilustrowany czarno-białymi fotografiami, co w przypadku wielu poruszanych przez Autorkę problemów ma duże znaczenie – czytelnik może się zapoznać z reprodukcjami oryginałów zawierających poezję kunsztowną i archiwaliów, w tym przypadku niezwykle interesujące dla badaczy dawnych bibliotek są ilustracje przedstawiające schemat biblioteki gimnazjalnej w kaplicy Mariackiej oraz rozmieszczenie zbiorów w 26 szafach (s. 254–255).

W ostatnim rozdziale monografii (s. 365) Autorka pisze: „Zachowane księgozbiory i archiwalia są ważnym świadectwem życia umysłowego dawnych szczecinian. Za sprawą zawieruchy dziejowej w XX w. głównymi spadkobiercami tego materialnego dziedzictwa kulturowego stali się Polacy, a w tym współcześni mieszkańcy Szczecina. Musimy pamiętać, że dokładne poznanie tej spuścizny jest kluczem do zrozumienia przeszłości tego miasta i poznania jego historii, która nie rozpoczęła się przecież w 1945 r.” Na polu badań literaturoznawczo-bibliologicznych książka Agnieszki Borysowskiej wypełnia to ambitne zadanie z nawiązką.

Rafał Wójcik

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Poznań